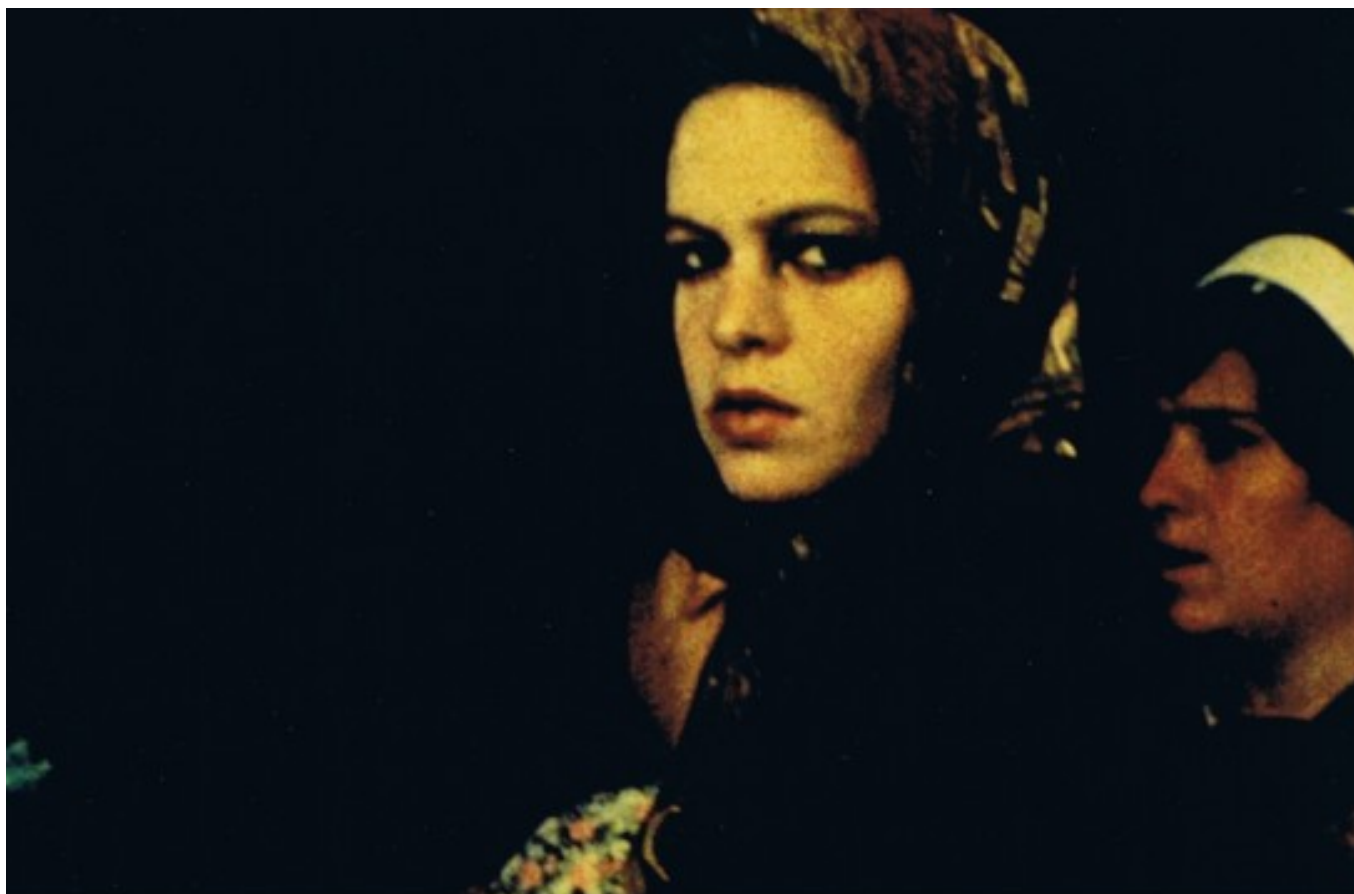


Dzień 2. W stronę nieoczywistości

By: Natalia Kaniak
23-09-2012



Ewa Drab dla Stopklatki

Drugi dzień katowickiego festiwalu Ars Independent okazał się stać pod znakiem nieoczywistych pomysłów ekranowych, sugestywnych obrazów i surowej formy opowiadania. Bohaterami kameralnych przeżyć kinowych w Centrum Festiwalowym byli bowiem filmowcy o specyficznym charakterze, wymagający od publiczności dużego zaangażowania w ekranowe historie. Ninę Menkes i Thijsa Glogera łączy zresztą nie tylko zamiłowanie do oszczędnych, wręcz ascetycznych form filmowych, lecz również uwielbienie enigmatyczności i surowego, pozbawionego ozdobników stylu. Oboje dążą do ukazania emocji, a nie mówienia o nich.

W sekcji poświęconej filmom Niny Menkes festiwal daje możliwość zapoznania się z kompletną filmografią artystki, w przypadku Glogera obejrzymy trzy pierwsze filmy reżysera z pięciu już nakręconych. Nina Menkes, izraelska reżyserka zamieszkała w Stanach Zjednoczonych, to człowiek-orkiestra. Jej pierwszy film, pokazywany w ramach drugiego dnia festiwalu, "Wielki smutek Zohary" został nakręcony przez Menkes bez pomocy ekipy,

natomiast za całą obsadę aktorską reżyserce posłużyła jej siostra, Tinka Menkes, od tamtej pory również pracująca w filmie. Siostry wyjechały w podróż po krajach arabskich i z kamerą w ręce stworzyły w drodze tajemniczy i intymny, ledwo czterdziestominutowy film o rozpacz i rozumieniu siebie. Młoda bohaterka opuszcza rodzinny Izrael i jedzie do krajów Afryki Północnej. Jej mistyczna, uboga w podpowiedzi interpretacyjne podróż staje się metaforą podróży w głąb siebie i poszukiwań duchowych. Menkes prostymi obrazami wywołuje niepokój i atmosferę opresji, a tytułowy smutek wydaje się namacalny. Jediną wskazówką, jaką poddaje reżyserka w śledzeniu wewnętrznej podróży bohaterki, jest cytat z Księgi Hioba, który naturalnie kieruje publiczność w stronę studium milczącego cierpienia.